Propozycja numer 2 – wiersz w konwencji humorystycznej, ludycznej, zabawowej.

(***Bal)anga na Arce Noego***

Na zboczach Araratu,
w drewnianej korabia kopule,
głośno dawali do wiwatu,
bruderszaftem witając się czule.

Węża tropiła słonia pijanego trąba,
wił się pyton po śpiącym orangutanie,
podniebnie eksplodował tamten jak bomba,
budzenie zamawiał dopiero na śniadanie.

Do łabędzicy szpak uderzył w konkury,
o jej dziób otworzył piwo złociste,
ciurkiem wysączył się z niej nastrój ponury,
pokochała go za charakter i intencje czyste.

Było na pokładzie wodzirejów wielu,
choreografie wymyślali artystyczne,
ale żaden nie śmiał zatańczyć w turnieju,
bo w nim znikało pląsanie spontaniczne.

Szpagat popełniła zwinna antylopa,
nigdy wcześniej go zrobić nie umiała,
zasłuchawszy się w dźwięki skocznego fokstrota,
nagle do rozkroku się rozjechała.

Pokład piruetem przemierzył guziec obrotny,
choć go z kopyta żadna siła nie mogła ruszyć,
zrozumiał, że przez brak ruchu był markotny,
a mowy ciała nie wolno krępować i zagłuszyć.

I nie było już świata poza arki salą bankietową,
na którą bilet wstępu dostali vipowski,
zezwierzęcenie stało się balangi królową,
nad ludzkim stadem zakrólował Gniew Boski.